

spalenie. W oborze głód był tak straszny, że je-
den wiezień zabijał drugiego w maczce, że otrzy-
ma porcję chleba przypadającą, zabitemu. Oprócz
wynoczenia do obozów urzędowi Niemcy Łapanek,
a zatrzymanych ludzi wysłali na przymusowe
roboty do Niemiec, oddzielając kobiety od mężczyzn,
a matki od dzieci. Wskutek takich Łapanek rocznie
porostale bez środków do życia i w niustannej roz-
paery. Duro, duro byłoby jeszcze do pisania, lecz
zatrudnio to jest i jedynie wspomnienia o zbrod-
niach niemieckich porostana, niecatante w pamięci
każdego Polaka.

Długosz Wiesława.

Kl. V.

Publiczna szkoła powsz.

w Michałowie.

gm. Styków.

pow. ilzecki.

Michałów, dn. 5. XI. 1946r.

Wspomnienie zbrodni niemieckich.

Wyprowadzenie.

W dniu 1. września 1939 roku, Niemiec, odwieczny
wróg Polski, rozpoczął wojnę z Polską. Mając
wskazane siły wojska, broni pancernej i samolotów
uderzył całą siłą na nasz kraj, przełamując opór
Polskiej Armii i przekroczył polską granicę.
Już od pierwszej chwili, znajdując się na
terenach Polski, Niemcy zaczęli okazywać
swoje zbrodnicze postępowanie, paląc oraz bom-
bardując wsie i miasta, a nocą, wszędzie wiołoc
było tłumy pożarów. Nie mając żadnych przeszkód,
Niemiec w szybkim tempie zalewał nasz kraj
hochanym, niszcząc oraz grabiąc wszystko po-
drobne. Gdy Niemcy przyjechali przez Michałów
w dniu 6. września 1939 roku, zginęło z ich rąk
kilka osób cywilnych. W dniu 26 września 1939r.

wtedy naganna, cała, Solzka, i od tej chwili zaczął
okazywać swoją, zbrodniarzą, działalność wobec
obywateli Polski. Pierwsze kroki skierowali Niemcy
przeciwko obywatelom Polski pochodzenia żydow-
skiego, spędzając ich razem i tworząc getta oraz
kolonny roboty. Getta były to odosobnione ulice,
z których samowolne wyjście karane było śmiercią.
Jako dowód mogą służyć, że z Łódzi wieki
z getta, jeden żydek i przechowywał się w Śmier-
ku, a po wykryciu go przez żandarmów został
rozstrzelany wraz z dwoma innymi, którzy go
u siebie przechowywali. Majątek Żydów rabowali
oraz niszczyli, a następnie po pewnym czasie
mordowali i rabowali wszystkich bez wyjątku,
a także rzeźli się nad nimi, wyludniając okup
złotem, bronią, oraz klejnotami. Jedno z takich
wydarzeń wyludnienia okupu miało miejsce u nas,
w Śmierku. Pewnego dnia na rozkaz Niemców
władz niemieckich spędzono wszystkich Żydów
do jednego getta i nałożono kontyngent wojen-
ny, w formie złota, to znaczy, ażeby Żydzi złożyli

arrestowania i wysyłano do obozów koncentracyj-
nych, jak do Oswięcima, Majdanek, Buchenwald,
Dachau i szeregu innych obozów. W obozach tych pro-
wadzali Niemcy segregację. Ludzi wykwalifiko-
wanych, którzy potrzebni byłiby dla pracy społecznej,
trawiono najpierw, przez zatrzymywanie gazami
w komorach gazowych lub też rozstrzykami trójcy-
mi, po czym ciała ich były palone w piecach elektrycz-
nych - krematoriach, a prochy wysyłano do rodzin
ludzi mniej kulturalnych, zatrudnianych pracami
ciężkimi bez kwalifikacji, np. karano kopanie ro-
wy a później je zasypywać, lub też przenosić
ciężkie kamienie z jednego miejsca na drugie, by
następnym razem przenosić je na poprzednie
miejsce. Ludzi pracujących ginęło bardzo dużo
z powodu wycieńczenia ciała, pracy, marnego
odżywienia i nieodpowiedniego chleba. Bardzo
dużo ludzi spalano wprost żywcem, gdyż
trzeba było tylko okarać się chorą lub za-
winę matym nieposłuszeństwem, a wtedy
człowiek taki restawał wrzucony do pieca na

ryjcie i ugonerzenie ich, jak też za przychylnie się
stosunkowanie gospodarzy do partyzantów w krótkim
czasie będą mieć raptowane. Tak też się stało. W nastę-
pnym dniu, rano gospodarze wstali, wioska została
opieczona i nadzorowana. Niemcy spędzono rano i popo-
łudniu pod las. Tam kazano im wykopać doły - groby
dla siebie i z karabinów maszynowych rozstrzelano
mężczyzn, natomiast kobiety i dzieci płonęły w ogniu podpa-
lonej wioski. Które z dzieci wybiegło z palącego się domu,
nieśli za ręce i rzucali do ognia. Wydarzeń takich było
wiele. Pewnego dnia, w miejscie Ostrowcu, Niemcami spraw-
iono wystrzał w powietrze mostu Romanańskiego. Niemcy za-
aresztowali trzydziestu dwóch najpoważniejszych oby-
wateli: Doktorów, aptekarzy, adwokatów, dyrektorów fabryk
i najmocniejszych kupców twierdząc, że o ile spraw-
iono wystrzelenie mostu zostaną wykryci, aresztowani
i rozstrzelani, a jeżeli sprawy nie zostaną wykryci
zakładnicy raptować swym życiem. Ponieważ win-
nych nie wzięto, zakładnicy, choć nie posiadali żadnej
broni, zostali powieszani. Podobnych wypadków w Polsce
było bardzo dużo. Oprócz tego odbywały się masowe

posiadane przez siebie złoto, w przeciwnym ra-
zie wszyscy zostaną, wywiezieni do obozów kon-
centracyjnych. Po kilkunastu dniach wystrze-
nia takim zbiorczym sposobem, kiedy już
Żydzi złota nie mieli, pewnego dnia podstawio-
no na stację kolejową, wierzbnik, pociąg składony
z wagonów towarowych. Składowiska w mieście
rozporozdzieli spędzanie wszystkich Żydów w kierunku
ku stacji. Widok był straszny. Niemcami nie-
mieccy strzelali do nie mogących biec, bili kol-
kami oł karabinów, kobiety rżnęły za włosy,
rascielając ulice trupami mężczyzn, kobiet,
i dzieci; w korytarzach budynków oraz na klat-
kach schodowych, po wypędzonych porostaly ka-
łuzie krwi. Dymnami ulic, którymi ich pedro-
no do stacji płynęła krew. Do przypędzenia na
stację, pakowano wszystkich do wagonów sta-
jącego pociągu, nie zważając przy tym bicia
i rabijania. Do każdego wagonu pakowano tyle ile
się zmieściło; postępowano przy tym w ten
sposób, że najbliżiej stojących przy drzwiach

bito i odpychano kołbami, ażeby robili miejsce dla innych. Powstałe luki zapychano drugimi. Po ile osób załadowano w wagon, to trudno określić. Po załadowaniu takiego wagonu, zamknięto drzwi, a ponieważ wagony wewnątrz wysypane były chlorem i wapnem, po zamknięciu powietrze stawało się duszne, a unoszący się pył wapienny dostawał się do oczu i nosa, powodując przy tym kichanie i płacz, a w gardle palenie i pragnienie do picia. Nieszczęśliwi błagali o cośkolwiek do napicia się, celem ugaszenia pragnienia, jednak radość ich błaganiami i prośbami nie uczyniono. Po kilkugodzinnym postoju pociąg odjechał w kierunku Skarżyska. Jaki dalszy był ich los, tego nie wiem. Prawdopodobnie zostali wymordowani w obrotach karnych, jak wielu innych. Polakami postępowali również w barbarzyński sposób. Za jakiegokolwiek przewinienie, a często i bez winy wymierzano karę śmierci, wywozili do obojów koncentracyjnych lub na przymusowe roboty do Niemiec, a także zabierali na zakładników do więzienia profesorów, doktorów, nau-

czycieli, adwokatów, byłych urzędników polskich, i samotniejszych obywateli. Sp. u nas w Kierubniku; pewnego dnia, został zabity przez niemieckich sprawców, iandarm niemiecki. W zamian za niego posiediono trzynastu osób, w tym dwie kobiety. lecz nie byli to sprawcy zabójstwa, gdyż w czasie zabójstwa znajdowali się w więzieniu, a do więzienia dostali się niewinnie. Drugi wypadek obrotowego postępowania mieliśmy w niedalekiej wiosce Gielice. Pewnego dnia do wsi Gielice przyjechali Niemcy, przebrani za partyzantów, ażeby wy badać jakiego usposobienia jest tamtejsza ludność do Niemców i do polskich partyzantów. Przyjechali prosiąc, jako polscy partyzanci, o jakieś daniny w formie żywności. Gospodarze przyjęli ich dość przychylnie, a nie wiedząc, że są to prowokatorzy, wdali się w szereg rozmów, potępiając Niemców, a wyrażali się przychylnie o polskich partyzantach i wyrażali, że w każdej chwili, w miarę możliwości, są gotowi im pomagać. Przyjechali, po spożyciu posiłku podziękowali i odechadzając zwrócili, że za tak miłe